

BIULETYN INFORMACYJNY

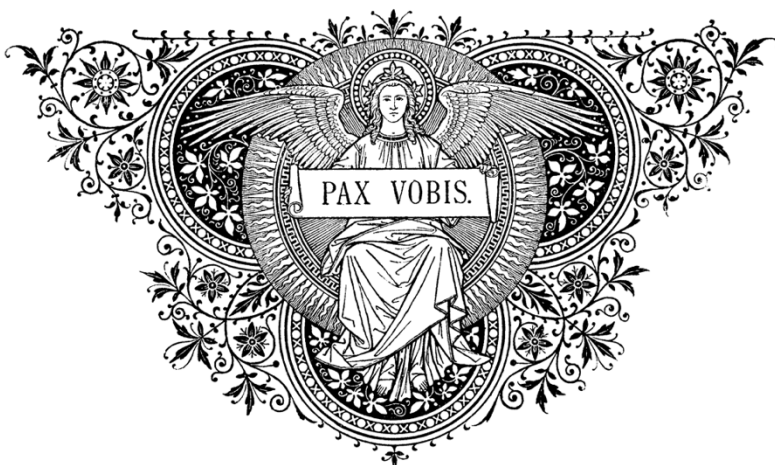
BRACTWO KAPŁAŃSKIE ŚW. PIUSA X

Przeorat pw. Niepokalanego Serca NMP

w Gdyni

Porządek nabożeństw

Lipiec – sierpień A. D. 2023



Odpuzynek koniecznością

Drodzy Wierni, ten numer naszego biuletynu obejmował będzie miesiące wakacyjne, czyli lipiec i sierpień, stąd pozwolę sobie poruszyć kwestie nie wprost religijne, lecz bardzo ważne dla prawdziwej pobożności. Mianowicie chciałbym przypomnieć jeszcze raz tekst o konieczności odpoczynku jaki już kilka lat temu publikowany był w biuletynie. Dobrze przypomnieć sobie, co to jest odpoczynek i po co on jest, abyśmy okres wakacyjny i urlopowy wykorzystali we właściwy sposób.

Nasze czasy są pełne zamieszania w wielu dziedzinach życia. Pewien chaos istnieje również w naszym życiu codziennym. Wszystko to sprawia, że wielu ludzi już nie umie nawet odpoczywać. Umieją, i to doskonale, marnować czas, ale nie odpoczywać.

Inni, może pracoholicy, może skrupulanci, każdy wypoczynek utożsamiają albo ze stratą okazji do zarobkowania, albo z lenistwem stanowiącym naruszenie woli Bożej. Ale jedni i drudzy racji nie mają. Na odpoczynek pozwala Bóg i odpoczynku domaga się natura. Problem pojawia

się dopiero wówczas, gdy przekraczamy właściwą miarę. Jeśli odpoczywamy za mało, to rujnujemy zdrowie; jeśli za dużo, to popadamy w lenistwo, które jest jednym z grzechów głównych.

Dlatego najpierw powiedzmy czym jest odpoczynek. Jaki jest jego cel? Nasze życie często dzielimy na obowiązki i czas wolny. Zasadniczo słusznie, ale pamiętać trzeba, że czas wolny nie oznacza całkowitej swobody w dysponowaniu samym sobą. Właśnie w czasie wolnym od pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych mamy do spełnienia pewne obowiązki wobec samych siebie, a dokładnie wobec rozwoju naszego życia duchowego. Kiedy nie musimy myśleć o innych, powinniśmy pomyśleć o pogłębieniu swej wiary i kształceniu charakteru tak, by mniej było w nim wad, a więcej cnót. Również takie zajęcia powinniśmy planować i wykonywać. A można to czynić tylko w czasie wolnym od obowiązków zawodowych i rodzinnych.

Etymologiczna definicja odpoczynku, za słownikiem języka polskiego, brzmi: 1. „przerwa w jakimś wysiłku dla nabrania sił” i 2. „czas poświęcony na pozbywanie się zmęczenia, zwykle poprzez robienie tego, co sprawia przyjemność”. Jest to bardzo trafny opis odpoczynku jako czasu wolnego od pracy i obowiązków; czasu, który ma na celu nabranie sił. Wynika z tego, że odpoczynek nie może być rozpatrywany bez bezpośredniego związku z pracą. Nabieramy sił poprzez odpoczynek, by móc lepiej pracować. Celem odpoczynku jest efektywniejsza praca po nabraniu sił. Należy odpoczywać ze względu na ten cel. Jeśli co innego chcemy osiągnąć, to nie ma mowy o odpoczynku, gdyż to cel określa czynność. Czynność odpoczynku jest czymś bardzo pozytywnym, koniecznym i niezbędnym.

Często, szczególnie osoby o aktywnym usposobieniu, się uważa, że odpoczynek jest marnowaniem czasu. Jednak, gdy dobrze odpoczywamy, jest dokładnie odwrotnie. Dzięki dobremu odpoczynkowi możemy lepiej i dokładniej wypełniać nasze przyszłe obowiązki, bowiem odzyskujemy równowagę i spokój. Brak właściwego odpoczynku prowadzi do zachwiania naszej stabilności, co źle wpływa na wykonywanie obowiązków.

W Ewangeliach Jezus tylko raz zachęca uczniów do odpoczynku: **„Idźcie sami na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”** (Mk 6, 31). Niezwykle ważny jest jednak kontekst tych słów Zbawiciela. Kiedy je wypowiedział? Gdy apostołowie wrócili z pierwszej misji apostołowskiej otrzymanej od Jezusa. Byli uradowani sukcesem, pełni wrażeń, ale także

zmęczeni. Chrystus im wówczas powiedział: „wypocznijcie”. Inaczej mówiąc: byście mogli w przyszłości znowu sumiennie i wytrwale pracować dla Królestwa niebieskiego, teraz idźcie na miejsce pustynne, wyciszyc się i odpocząć. To nie było pozwolenie na próżniactwo, ale wyraz rozumienia konieczności wypoczynku.

Współcześnie nieumiejętność odpoczynku rozumianego jako zatrzymanie się, wyciszenie, zaczerpnięcie oddechu to jeden z największych problemów ludzi, także osób wierzących, a nawet duchownych. W codziennym życiu mówimy raczej o relaksie niż o odpoczynku. „Relaks” to słowo sugerujące, że są jakieś napięcia i trzeba je rozładować. Rzeczywiście, nasz świat powoduje wiele napięć. Często musimy borykać się z różnymi obawami czy wręcz lękami. „Stres” to dziś jedno z najmodniejszych słów, podobne pod tym względem do słowa „relaks”. Nasze czasy wystawiają nas na wiele czynników stresogennych, które wprowadzają napięcia w naszej psychice, a także w naszym ciele. Stres powstaje z hałasu, który nas otacza; z niezdrowego trybu życia, który prowadzimy; z lawiny niepomysłnych informacji polityczno-społeczno-gospodarczych, którymi epatują media; z ciągłego zagrożenia utratą pracy, z niebezpieczeństwa wybuchu konfliktów małżeńskich czy wniknięcia do głów naszych dzieci liberalnej mentalności; z lęku czy wystarczy pieniędzy... Z powodu stresu potrzebujemy relaksu, odprężenia napiętych myśli i mięśni.

To prawda, ale relaks to nie jest jeszcze odpoczynek. Jezusowi nie chodzi o relaks, lecz o zaczerpnięcie oddechu – o nowe przyjęcie ducha. Odpoczynek przychodzi, gdy staramy się o zrównoważenie sił odciskających swe ślady na naszym życiu; gdy uwzględniamy potrzeby psychiki, umysłu, nerwów, mięśni, a także naszej społecznej natury, a więc gdy uwzględniamy potrzebę harmonijnych relacji z Bogiem, z innymi ludźmi, z przyrodą... Nabranie sił, by móc gorliwie wypełniać swoje obowiązki – na tym polega odpoczynek. Dlaczego to takie ważne? Gdyż żyjemy pod presją. Bądź to zewnętrzną (materialną), bądź to wewnętrzną (psychiczną). Obie obciążają nasze myślenie i działanie. Musimy się przed tym ciężarem bronić, regenerować siły. Bezustanna produktywność nie jest możliwa. Jak każdy telefon czy laptop trzeba raz na jakiś czas wyłączyć, tak też każdy człowiek potrzebuje regularnego ładowania baterii. Osoba, która odpoczywa ma więcej motywacji do działań; widzi nie tylko cel, ale i nagrody, które czekają na nią po

pracowitym dniu. Kto wie, że wkrótce odpocznie, łatwiej się skupia na tym, aby lepiej radzić sobie z listą swoich zadań. Odpoczynek, podobnie jak praca, powinien być zaplanowany. **Zaplanuj odpoczynek!** Zachowanie tej rady niesie ze sobą wiele korzyści. Praca bez planu skutkuje bałaganem, odpoczynek bez planu jest marnowaniem czasu.

Jeżeli chodzi o ciało zacząć należy od zadbania o **odpowiedni czas snu**. Oczywiście każdy potrzebuje innej ilości snu, ale człowiek niewyspany nie pracuje dobrze, jest bardzo podatny na gniew i niecierpliwość. Najczęściej odbija się to na domownikach, gdyż wobec osób obcych łatwiej nam się opanować. Dla osób pracujących przy biurku korzystne są spacery, jazda na rowerze itp.

Inną wartościową formą odpoczynku jest spędzenie wolnego czasu z rodziną. Wyłączyć telefon, odłożyć komputer czy telewizor i cieszyć się bliskością tych, których kochamy, za których jesteśmy odpowiedzialni – oto źródło pokoju i sił. Wspólny posiłek czy wspólna wycieczka, gra czy zabawa pomagają podtrzymywać wzajemną więź i zaspokajać potrzebę relacji rodzinnych, których nie zastąpi pisanie esemesów czy wiadomości na wyświetlaczu. Wypoczywając z rodziną wypełniamy wolę Jezusa: „Idźcie sami na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”. Zauważmy, że Zbawiciel wysłał apostołów wspólnie (razem) na miejsce pustynne, a nie każdego z osobna.

Odpoczynek jest sam w sobie zajęciem czysto naturalnym, przyrodzonym. Ktoś może się dziwić, że kapłan pisze o takich sprawach, ale sprawy doczesne są związane z duchowymi. **Łaska buduje bowiem na naturze**. Aby duchowo się rozwijać i móc przyjąć łaskę nadprzyrodzoną, potrzebujemy odpowiedniej dyspozycji naszej natury. Co to oznacza? Oznacza to, że łaska do owocowania potrzebuje natury, jak ziarno ziemi. Łaska ma swe źródło w Bogu, ale jej odbiorcą jest konkretna ludzka natura. Im silniejsza ta natura, im zdrowsza, tym łatwiej jest jej z łaską nadprzyrodzoną współpracować i się jej wpływowi poddawać. Pewnym odbiciem tej prawdy jest zawołanie: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Konkretnie, w odniesieniu do odpoczynku lub jego braku, widzimy jasno, że gdy jesteśmy fizycznie lub psychicznie zmęczeni, to trudniej jest nam się skupić na nie tylko na pracy zawodowej, ale także i na modlitwie. Każdy z nas wie, jak drażliwym się staje, gdy jest niewyspany. Zmęczeni o wiele łatwiej tracą cierpliwość i wybuchają niż wypoczęci. W takich wypadkach łaska nie

znajduje w naszej zmęczonej naturze odpowiedniej dyspozycji i nie może w niej owocować. Brak właściwej równowagi i dbania o własne siły powoduje, że nie jesteśmy zdolni do dobrej i skutecznej pracy. Nie spełniamy tak, jak powinniśmy naszych obowiązków, zadowalając się tylko bylejąkością.

Chcąc być zatem sumiennymi w obowiązkach zawodowych, rodzinnych czy też względem Boga, powinniśmy dbać o regenerację sił. A czynimy to właśnie przez odpowiednio stosowany odpoczynek. Zawróćmy uwagę na postępowanie Kościoła – naszej dobrej Matki. Kościół, znając kondycję naszej natury, uwzględnia i przewiduje konieczność odpoczynku. Zachowywanie niedzielnego i świątecznego spoczynku ma nam pomóc w zachowaniu zdolności do pełnienia obowiązków stanu. Jeszcze wyraźniej widać mądrość Kościoła, w treści reguł zakonnych. Nawet najbardziej surowe z nich, wymagające zamknięcia przed światem i prowadzenia życia kontemplacyjnego, przewidują konieczność rekreacji, wolnego czasu dla mnichów i mniszek. Dlaczego Kościół tak postępuje? Bo lepiej niż cała psychologia zna kondycję natury ludzkiej, która jest duchowo-cieleśną. Nie można traktować człowieka ani wyłącznie jak bezcieleśnego anioła, ani jedynie jak biologicznego organizmu. Trzeba uwzględniać realia takiej natury jaką dał nam Bóg! Dusza działa przez ciało, które ma być jej narzędziem. Ciało nie może być przemęczone, bo staje się mało użyteczne. Kościół, pochylając się nad człowiekiem, wykorzystuje swoje ogromne **doświadczenie zgromadzone przez dwa tysiąclecia**. Wynika z niego konieczność odpoczynku, bez którego nie ma mowy o dobrym wypełnianiu swych obowiązków duchowych i cielesnych. Czasem trudno jest dobrze wyznaczyć granicę między koniecznością odpoczynku a lenistwem i próżniactwem. Przypomnijmy więc sobie dwie podstawowe w tej kwestii zasady.

1. **Odpoczynek nigdy nie powinien być oderwany od swego celu.**

Cechą działania istoty rozumnej jest działanie ze względu na cel. Najpierw go trzeba rozpoznać, a następnie do niego wytrwale dążyć. Wiemy, że są cele pośrednie i jest cel ostateczny, któremu te pierwsze winny być podporządkowane. To rozróżnienie ma swoje zastosowanie również, gdy chodzi o odpoczynek. Działając jako istoty rozumne, potrzebujemy celu, jaki dana czynność ma, co wynika z jej poznania. Celem na przykład modlitwy jest wielbienie Pana Boga. Jeśli oderwiemy modlitwę od jej celu, to traci ona sens, staje się bezużyteczna. Podobnie ma się rzecz z odpoczynkiem. Celem

odpoczywania, jak już wspomniałem, jest nabranie sił do dobrego wypełnienia swoich obowiązków. Gdy ten cel nie jest osiągnięty, to znaczy, że albo źle odpoczywaliśmy, albo dobrze tylko w niewłaściwej mierze.

2. Odpoczynek zawsze powinien mieć właściwą miarę. Odpoczywać należy w stopniu proporcjonalnym do wielkości wcześniejszego wysiłku. Jeśli po znacznym wysiłku odpoczywamy za mało, to źle. Jeśli po niewielkim wysiłku odpoczywamy za dużo, to też źle. W naszych czasach, częściej zdarza się nam ta druga ewentualność niż pierwsza. Łatwiej jest bowiem sięgać po to, co przyjemniejsze. Odpoczywać więc należy tylko tyle, ile potrzeba do odnowienia sił, podobnie jak przyjmować pokarmy i napoje należy zasadniczo tylko w takiej ilości, jakiej wymaga zaspokojenie głodu i pragnienia.

Mniejsze znaczenie ma rodzaj odpoczynku, ważne by odpoczywać z zachowaniem stosownej miary. Oczywiście nie mówimy tu o rzeczach grzesznych, lecz o godziwym spędzaniu czasu wolnego. Nawet oglądanie filmów czy korzystanie z internetu, a tym bardziej czytanie książek lub uprawianie sportu, może być dobre i pożyteczne, o ile robimy to z umiarem i mądrze. W każdej sytuacji potrzebujemy cnoty umiarkowania, zachowania właściwej miary. Zapomnienie o tej zasadzie oddala nas od celu danej czynności, a to z kolei oznacza wypaczenie naszego zachowania. Grzech najczęściej nie polega na samej czynności tylko na przekroczeniu w danej czynności stosownej miary. Zilustrujmy tą przykładem. Ktoś lubi odpoczywać przy słuchaniu muzyki czy czytaniu książek, ale oddaje się tym czynnościom do późnych godzin nocnych. W jakim stanie wstanie rano? Czy wypoczęty? Oczywiście nie! Taki zły odpoczynek przy muzyce czy lekturze będzie skutkował powierzchowną modlitwą poranną, a w ciągu dnia trudnościami w koncentracji podczas pracy czy nauki. Nie jest to odpoczynek tylko marnowanie czasu, które dodatkowo ma wymierne negatywne skutki. Korzystajmy więc z wolnego czasu właściwie, byśmy mogli wzrastać w łasce i wierności Bogu.

Z błogosławieństwem kapłańskim,
ks. Krzysztof Gołębiowski

AKTUALNOŚCI

* Nauki stanowe, katechezy oraz pogadanki apologetyczne

W okresie wakacyjnym (lipiec-sierpień) nie będzie nauk stanowych, katechez i pogadanek apologetycznych, również nie będzie niedzielnej katechezy. Te formy apostołstwa zostaną wznowione we wrześniu.

* Prymicja ks. Michała Freja

23 lipca w niedzielę będziemy gościli w naszym przeoracie neoprezbitera ks. Michała Freja. Prymicjant odprawi sumę (godz. 10.30) i będzie udzielał błogosławieństwa prymicyjnego po każdej porannej Mszy świętej.

* Wieczysta adoracja Bractwa

W czwartek **31 sierpnia** naszemu przeoratu przypada zaszczyt odbycia adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w ramach wieczystej adoracji Bractwa. Począwszy od 1989 r., na polecenie Przełożonego Generalnego, Bractwo św. Piusa X organizuje wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Każdego dnia roku w jednym z przeoratów Bractwa na całym świecie trwa adoracja, dzięki czemu ma ona charakter ciągły. Ma też stałe intencje, które są następujące:

- triumf nad wewnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciółmi Kościoła,
- nawrócenie Rzymu oraz biskupów,
- uświęcenie kapłanów oraz kandydatów do kapłaństwa,
- wzbudzenie licznych powołań kapłańskich i zakonnych.

U nas wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpi po porannej Mszy św. o 7.00. Najświętszy Sakrament będzie wystawiony **przez cały dzień**, do Mszy wieczornej o godz. 18.00.

* Spotkanie wiernych – piknik Tradycji

W sobotę **2 września**, po Mszy św. o godz. 10.30 zorganizujemy dla ogółu wiernych kolejne spotkanie integracyjne. Rozpocznie się ono około godz. 11.30 w „Chatce Gołębiewo”. Oto dokładny adres tego miejsca: **Gołębiewo 1, 81-598 Gdynia**. Serdecznie wszystkich zapraszamy!

* * *

KRYZYS W KOŚCIELE OKIEM WYTRAWNEGO TEOLOGA

(ciąg dalszy rozważań na temat kryzysu w Kościele
według ks. Mateusza Gaudrona FSSPX)

Czy Mszę świętą należy odprawiać po łacinie?

W najwyższej mierze przystoi odprawiać świętą liturgię w języku wyjętym z codziennego użytku, gdyż język używany na ulicy nie odpowiada świętej czynności. Od stuleci tym językiem w Kościele zachodnim jest łacina. Ale także w innych częściach Kościoła, a nawet w wielu religiach niechrześcijańskich istnieje specjalny język na użytek kultu.

I tak prawosławni Grecy celebrują swą liturgię po starogrecku, a Rosjanie i Rusini po starocerkiewnosłowiańsku. Już w czasach Chrystusa żydzi używali w celach liturgicznych niezrozumiałego dla ludu języka starohebrajskiego, czego ani Chrystus, ani Apostołowie nie krytykowali. Również mahometanom nie jest obca ta praktyka, w swych modlitwach używają oni bowiem języka staroarabskiego.

Czy wierni nie rozumieją lepiej Mszy świętej w języku narodowym?

We Mszy św. mają miejsce misteria, jakich żaden człowiek nie jest w stanie doskonale zrozumieć. Ten tajemniczy charakter Mszy św. znajduje swój wyraz w tajemniczym języku. Niezrozumiała powszechnie mowa ma właśnie za cel wskazywać na to, że mamy do czynienia z misterium. (Temu samemu celowi służą także cicho wypowiedane części Mszy św.)

Język narodowy sprawia złudzenie zrozumiałości, jaka w ogóle nie istnieje. Ludzie sądzą dzisiaj, że wiedzą, czym jest Msza św., ponieważ jest ona celebrowana w języku narodowym. W rzeczywistości jednak najczęściej nie pojmują oni w ogóle nic z istoty Mszy św.

Oczywiście, tajemniczy charakter nie powinien iść tak daleko, iżby wierni nie rozumieli w ogóle nic z tego, co dzieje się na ołtarzu. Dlatego Sobór Trydencki zobowiązał księży do częstego głoszenia kazań o Mszy św. i wyjaśniania wiernym jej obrzędów. Do tego mamy dzisiaj mszalik rzymski, w którym łacińskie modlitwy są przetłumaczone, przez co wszystkim wiernym otwarty jest dostęp do pięknych modlitw liturgicznych, przy czym zalety łaciny są zachowane.

* * *

Porządek Mszy św. w naszym kościele przeoratorowym na kolejne tygodnie podawany będzie w kruchcie kościoła oraz można go będzie znaleźć w internecie:

na stronie gdyńskiego przeoratu: <https://gdynia.fsspx.pl>